

Z CYKLU „PROSTE DROGI”.

I.

Młodości! o to co ci rzeknąć mogę:
Wybierz najprostszą, choć najcięższą drogę.
W ustawnym życia przegonie,
I pędź przez skały i wykrętów złogę
Na szczyt w błyskawic i orłów koronie!

A kiedy staniesz u kresu w przegonie,
Orły ci rzuca cię skrzydeł na skronie,
Orły co szumią tak pięknie!
I wicher twojem imieniem powionie—
Kto mocny, serce mu w biegu nie pęknie!

II.

A jeśli duch Twój obudzi się z wiosną,
Jeśli nawiedzi go wielka tęsknota:
Pręż skrzydła—niechaj pod niebo wyrosną!
Wierz w przyszłość—która jest prawem żywota!

Gdy burza spotka cię w drogi połowie,
Nie szukaj schronu i nie bój się gromu,
Wicher—sprzymierzeniec duchów—to ci powie,
Czego nie powie z małuczkich nikomu!

Tęsknoty twojej gwiazdy nie ustrzegą.
Rozkoszą twoich skrzydeł — zawierucha!
Pielgrzym — choć domu nie odnajdziesz swego,
Walcz jak duch walczy, i wierz w tryumf ducha!

III.

Prosta droga przez pole,
Prosta — nie widać końca...
Goreją krwią topole
Pod blask rannego słońca...

Tak w życiu każda droga,
Tęsknoty zapalone —
Wszystko co idzie z Boga:
Proste i nieskończone.

IV.

Nieszczęsny, który w podróży
Naznaczył drogę zbyt bliską —
Sam sobie rychło wywróży
Spokojność i lepowisko...

Choć życie — chwila jedyna,
Gwiazd sięgnij, od swego proga!
Szczęśliwy który zaczyna
Podróż do Boga...

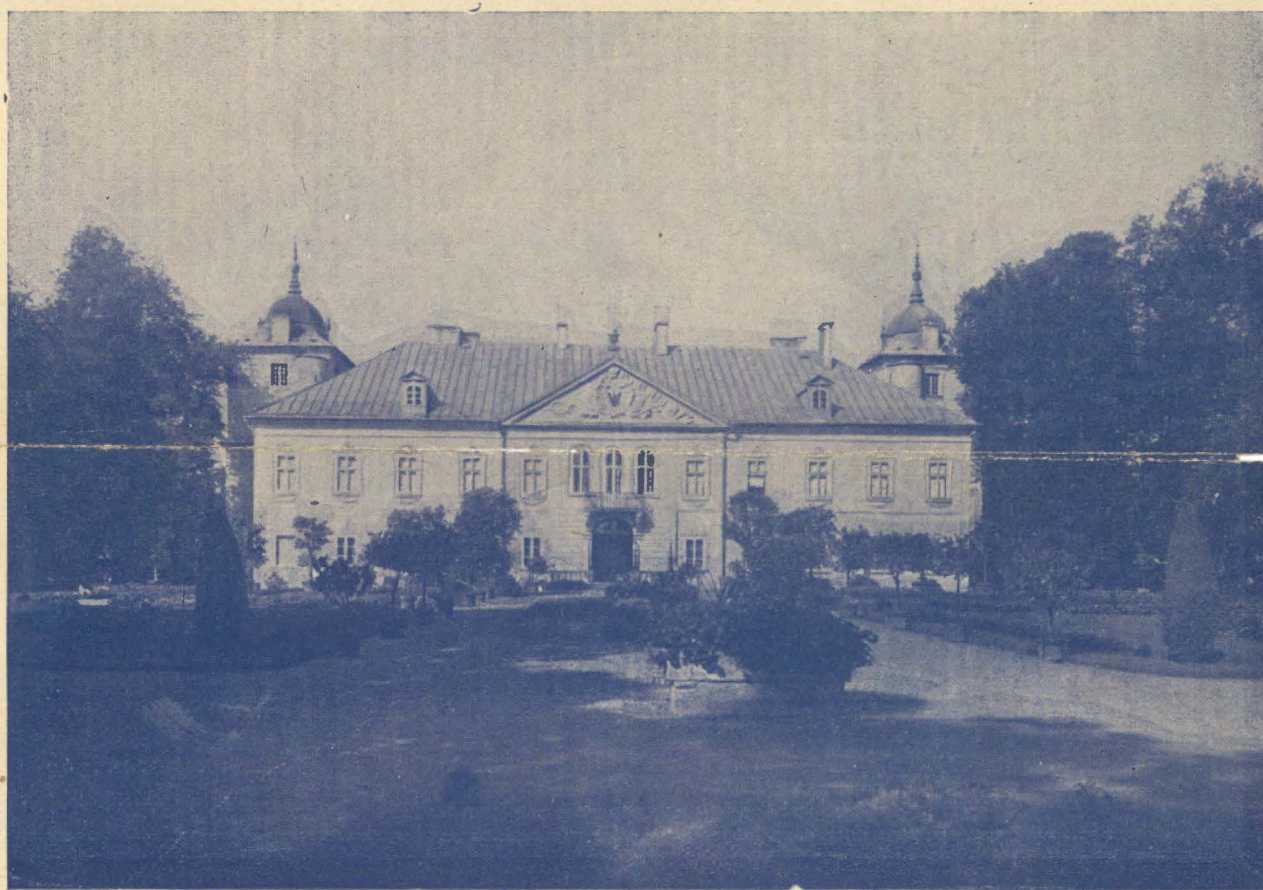
ANTONI WAŚKOWSKI.

Z NASZYCH REZYDENCYJ.

NIEBORÓW.

Nieborów leży nad rzeką Skierniewką w ziemi łowickiej, przy drodze bitej z Łowicza do Bolimowa. Początkiem Nieborowa miała być osada garncarzy, których ścignęła do lasów bolimowskiej puszczy wyborna glina. Już w XIV wieku miał tu być założony kościół parafialny. Początkowo należały włości do Nieborowskich, potem przeszły do Jana Tarnowskiego, podkomorzego sochaczewskiego. Następnie widzimy tu prymasa Radziejowskiego, który wystawia pałac i jednocześnie odnawia kościół. W 1697 roku prymas sprzedaje dobra Jerzemu Towiańskiemu, kasztelanowi

zawsza przymusza naturę do piękności. Śród błota, piasków łowickich i olszynki stwarza góry, wąwozy, strugi i jeziora. W pośrodku gaju widzimy: „rzekę zapomnienia“, „świątynię dumania“, „grobowiec złudzeń“. Ciekawą jest świątynia Djany z lukiem starożytnym. Budowla okrągła, otoczona grecką kolumnadą z kopułą. W głównej nawie ukryte organy, pod boazerjami ścian krzesła rzymskich senatorów, na malachitowych stołach okruchy rzeźby helleńskiej, wazy, formingi, trójnogi, urny. U góry na plafonie bezcenne malowidło Norblina. To Jutrznia, otoczona westalka-



NIEBORÓW.

Widok od strony parku.

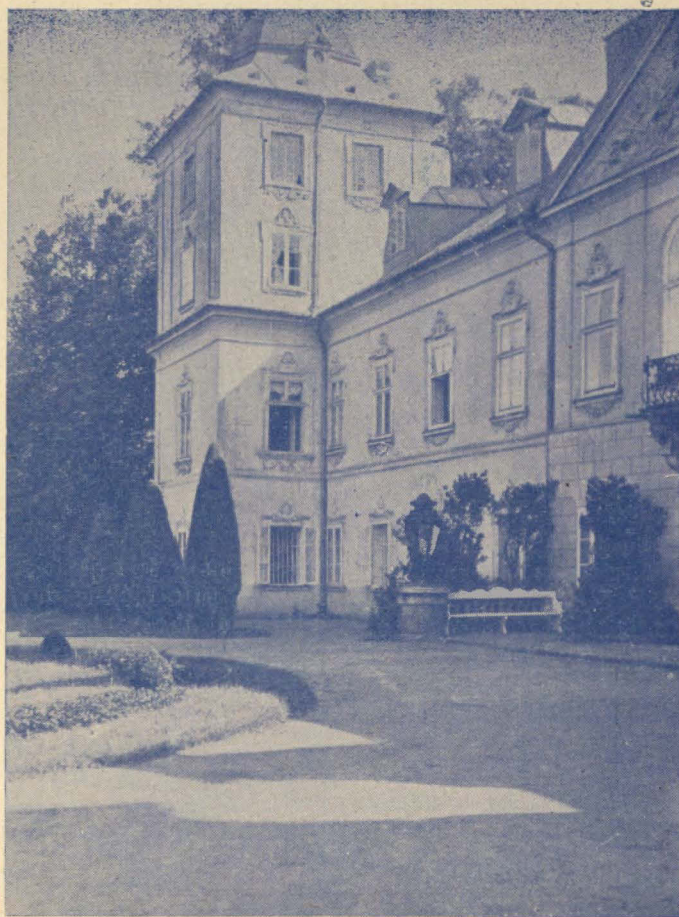
łęczyckiemu. Potem są tu Lubomirscy, Łochoccy, Ogińscy. Nareszcie w 1774 roku od Ogińskich nabywa te dobra Michał Radziwiłł, miecznik litewski, późniejszy wojewoda wileński. Żona jego Helena z Przeździeckich, pani o wysokiej kulturze artystycznej, ozdabia pałac nieborowski i stwarza piękną Arkadję. Ma wówczas kasztel nieborowski dwie wysokie wieże z kopułami i szereg salonów z rzezbami, zbiorem obrazów i cenną biblioteką. Wówczas do Nieborowa zjeżdża Fryderyk Wilhelm pruski i Aleksander I. Bogate zbiory dzieł sztuki ściągają do nieborowskiej siedziby artystów. Goścżą tu: Aleksander Orłowski, Płoński, Norblin, Rustem, Blank. Ten ostatni układa i ogłasza krytyczny opis galerji nieborowskiej. W owym czasie nabiera szczególnego rozgłosu ogród arkadyjski pod Nieborowem. Ks. Radziwiłłowa w szarem ustroniu Ma-

mi, otwiera szafirowe wrota świtu. Delikatne barwy pastelowe rywalizują z rysunkiem miękkim, powiewnym. Na ścianach wiszą perskie makaty i indyjskie szale, zaś w drzewie mahoniowym widzimy napisy, wzięte z Tassa, Delille'a, Milтона. Tu zaznaczyć należy, iż Delille niejednokrotnie do Arkadji zjeżdżał i tam napisy układał. Obok domu Djany stał dom gotycki o dwóch wieżach i różycy w kształcie gotyku płomienistego. Wąskie okna z lukami ostrymi miały barwne witraże. Wokół gotyckiego domu wierzby płaczące i płot zwykły z chrustu pleciony. Dalej budynek, przypominający dawne Colosseum, wystawiony przez Ittara, zaś kolumny rzeźbił mistrz stanisławowskiej epoki Staggi. Przy Colosseum ogromne glazy, jakby rzucone ręką Tytanów, między głazami biały alabastrowy posąg Kleopatry. Dalej starożytny akwadukt z fontanną

i kaskadą oraz rzeźbione popiersie Eskulapa, przy nim marmurowa czara do ofiar, ułamek gzymsu Minerve i amfora na korynckiej kolumnie. Przy amforze chata zwykła wiejska z gliny lepiona, z przyzbą i strzechą słomianą. Niskie drzwi z desek drewnianych do chaty wiodą; nadproże niskie, a we wnętrzu sala o ścianach kryształowych z kwiatami cytryn i pomarańczy.

Ks. Radziwiłłowa, stwarzając ogrody arkadyjskie, chciała zaćmić Powązki, należące do jej rywalki, ks. Izabeli Czartoryskiej. Wówczas pani na Powązkach musiała się uznać za pokonaną. Nie na długo jednak, gdyż ks. Czartoryska wkrótce stworzyła Puławę, które znowu zaćmiły Nieborów z Arkadją.

Prócz spiżów i ogrodów miał Nieborów duże gospodarstwo rolne na rozległych folwarkach. Zaś w 1879 roku powstała tu fabryka majolik, artystycz-



NIEBORÓW.

nych fajansów i pieców. Wzory naśladowały dawne majoliki z Faenzy i Urbino. Dziś majoliki nieborowskie należą do cennych zabytków polskiej ceramiki. Stanowią razem z majolikami krakowskimi osobny dział zdobnictwa.

Nieborów z Arkadją należy teraz do ks. Janusza Radziwiłła. Cenne pamiątki przypominają czasy Stanisława Augusta, gdy nauka i sztuka były w rozkwicie. Pamiątki po Norblinie, Orłowskim i Staggin otoczone są dobrą opieką.

Antoni Urbański.

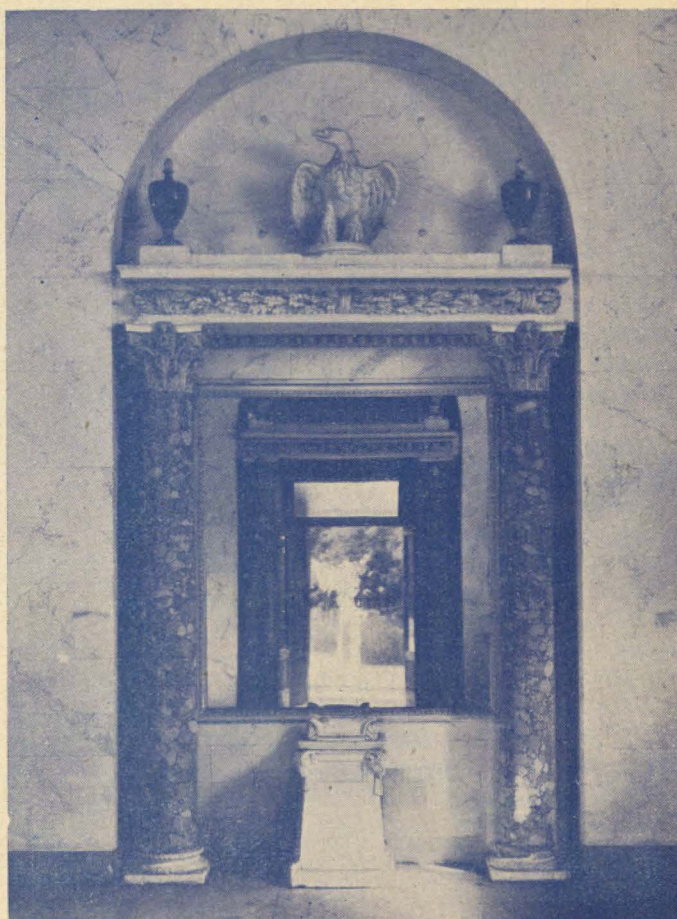
Do uwag p. Urbańskiego o Nieborowie jako rezydencji dodać można z szerszego punktu widzenia, t. j. ogólnej historii krajowej, czym były te XVIII-to-wieczne rezydencje dla życia narodowego wogóle. Że bowiem dla kultury artystycznej były przybytkiem i nabytkiem niepoślednim, o tem poucza nas do syta artykuł p. Urbańskiego.

Narożnik pałacu.



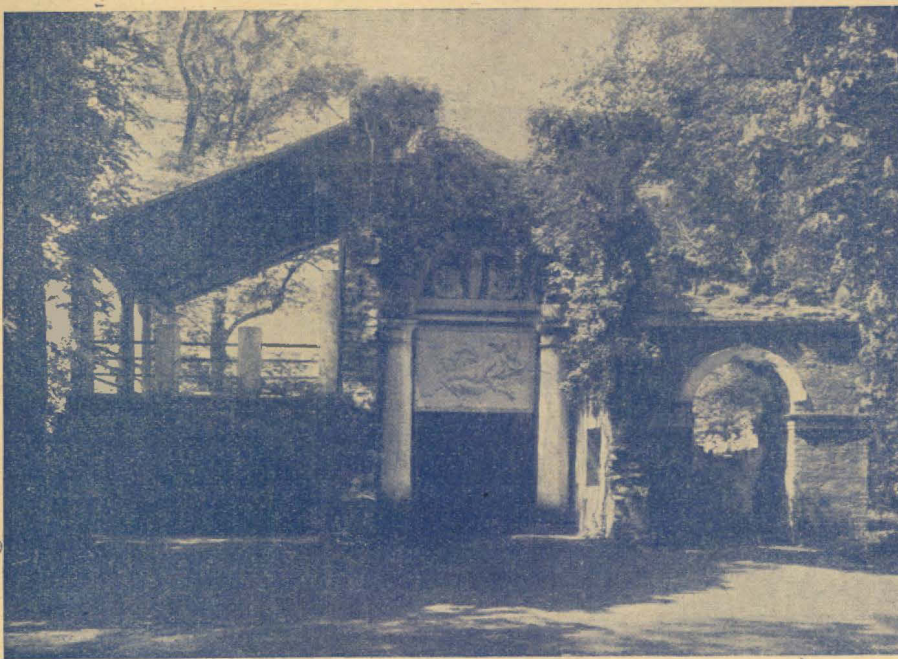
NIEBORÓW (Arkadja).

Fragment z parku.



NIEBORÓW (Arkadja).

Pomnik przyjaźni.



NIEBORÓW (Arkadia).

Brama przy oranżerii.

Leży przed nami książka Stanisława Wasylewskiego p. t.: „Portrety pań wytwornych”. Autor, nie historyk z zawodu, ale wczuwający się intuicyjnie w ducha epoki literat, dał nam w niej galerię owych „Sybill z Puław” (sylwetkę naczelnej „Sybilli” zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Rodziny”), ich rywalek i przyjaciółek, do których należała także i księżna Helena Radziwiłłowa, fundatorka Nieborowa. Więc i tej ostatniej poświęca p. Wasylewski nierozległe studjum, będące jednak, rzecz można, „ostatniem słowem” w tej dziedzinie biograficznej. Poprzedza je zaś portretem warszawskim przyjaciółki Stackelberga: pani Nieborowa wyobrażona na nim w *peplum* jakby rzymskim, w oryentalnym turbanie na głowie, uosabia dobrze epokę, w której na ustach moc było słów o cnotach rzymskich, a w sercach wiele, w złem tego słowa znaczeniu, miękkości.

„Arkadia” też była jednym z przybytków tej miękkości. „Bawiono się w niej jak Greci”, ale poza tem Radziwiłłowa i jej współbiesiadnicy uprawiali wobec władców chwili tradycyjną już w swojej warstwie, oportunistyczną politykę uległości i kumania się. „Dwie królewskie lwice” — pisze o Radziwiłłowej i Czartoryskiej Wasylewski. A słusznie zauważył niedawno pewien pisarz katolicki, że za takimi lwicami (księżna Czartoryska wytrzeźwiała zresztą po rozbiorach) schodził cały naród na bezdroża.

„Patrzcie na różyczki w śniegu!” — wołała sala balowa na widok wchodzącej, siwowłosej od młoda, księżnej i wpiętych w jej włosy róż jaskrawych. Żyła księżna długo, bo wchodziła w świat, mając lat siedem, na balu koronacyjnym Stanisława Augusta w ogrodzie Saskim — i na balu zobaczmy ją jeszcze w czterdzieści trzy lata później, w napoleońskiej Warszawie.

„Arkadią rządził Stackelberg” — pisze dalej Wasylewski. Księżna uprawiała za Stanisława Augusta politykę rosyjską, jak uprawiać będzie francuską za Napoleona i jak uprawiaćby była skłonna analogiczną w każdej epoce, w którejby żyła. Z jej pałacu korupcja rozchodziła się na całą Polskę. Uczono się tu, jak giąć się przed siłą. „Odbiegam drugich, aby znaleźć siebie” — brzmiało włoskie motto Arkadii. W haśle tem, jak na epokę trzeciego rozbioru, w której ten pałac powstawał, było dosyć egoizmu. „Na harfie uczuć wojewodziny — konkluduje bowiem Wasylewski — brakło... zupełnie patriotyzmu... Pozostała zawsze konsekwentną, uporczywą... kosmopolitką...”, stała się najpokorniej uniżoną aliantką Petersburga i szła na czele korowodu służalców, którzy po trzecim rozbiorze zalegli stolicę imperjum“.

Takie wspomnienia historyczne wywołuje z duszy Nieborów, wywołuje cała epoka Stanisławowska. Możliwość polskie zrehabilitowało się częściowo w epoce porozbiorowej, ale w epoce przedrozbiorowej grało naogół rolę nader nieszczęśliwą. Nawet czystszy, jak Ignacy Potocki czy Adam Czartoryski, obarczeni wszakże związkami z zagraniczną masonerią, nie wychodzą bez skazy z przed sądu historii.



NIEBORÓW (Arkadia).

Świątynia Djany.

Dodać należy, że o właścicielce Nieborowa istnieje anonimowa monografia M(ichała) X(ięcia) R(adziwiłła); o planie Norblina szukać należy bliższych informacji w dziele Batowskiego o tym malarzu. Dochodzą „Portrety pań wytwornych” Wasylewskiego i studja Morawskiego o „Kobiecie polskiej w XVIII-tym stuleciu”. W najbliższym numerze „Rodziny” zamieścimy studjum p. Urbańskiego o Puławach,